

# NIEMCY A POLSKA

## IX. Przyszłość niewczesnych zamiarów.

Wyobraźmy sobie, że Niemcom pomimo wszystko udało się osiągnąć cel swoich dzisiejszych ambicji, znieść granicę z Polską, ustanowioną Traktatem Wersalskim, i bądź oderwać od niej za jednym zamachem wszystkie ziemie dawnego zaboru pruskiego, bądź narazie tylko ich część, mianowicie nasze Pomorze, po czym już z większą łatwością mogliby zabrać resztę.

Polska otrzymałaby cios straszny. Cały jej rozwój gospodarczy, polityczny i cywilizacyjny byłby prawie zatrzymany, jego linja byłaby, nie wiadomo na jak długo, złamana.

Leży to, ma się rozumieć, w interesie Niemiec, tak jak go politycy niemieccy pojmują. Pragną tego może nie tylko Niemcy: po za ich granicami znamy wpływowo żywioły, które mają daleko sięgające widoki na sowiecką Rosję i dla których samoistne i silne państwo polskie, ze swego stanowiska nie widzące żadnego interesu w walce z Rosją, jest przeszkodą. Tym żywiołom zawdzięczamy, że agitacja niemiecka za rewizją granic znajduje tyle pomocy w państwach, w których należałoby się jej najmniej spodziewać.

Teraz postawmy sobie interesujące pytanie: jakie ten fakt zmiany granic miałby znaczenie dla Niemiec?

O ileby zdobyły one tylko Pomorze, zysk ich byłby prawie wyłącznie negatywny. Polegałby on na tem, że odcięty Polskę od morza, że zniszczyły jej niezawisłość gospodarczą i polityczną. Pomorze z Gdańskiem, przyłączone do państwa niemieckiego, było by położoną na boku prowincją, bierną, zwiększającą tylko ciężary państwa. Nie przyczyniłoby się też ono do podtrzymania żywotności Prus Wschodnich. Dopiero po odebraniu Polsce Poznańskiego i Śląska można by było mówić o pozytywnym zysku. W tej sprawie Niemcy myślą tak samo. Wyszli oni na pierwszy ogień Pomorze, narzucając dla niego nazwę „korytarza gdańskiego” żeby sobie sprawę ułatwić, żeby nie straszyc świata ogromem swych ambicji i ape tytów.

Niedosyć wszakże jest prowincję zdobyć — trzeba nią rządzić. Otóż, chcielibyśmy przedewszystkiem wiedzieć, jak to politycy niemieccy wyobrażają sobie administrację zdobytych ziem polskich, czy wtedy, gdyby odebrali wszystko, czy przed wojną posiadali, czy tylko samo Pomorze.

Przedwojenne państwo pruskie, które miało w swych rękach te ziemie od stulecia zgorą i przez stulecie zgorą w nich pracowało, miało jednak ze swymi Polakami niemały kłopot. Jak już powiedzieliśmy, wykladało ono na umocnienie w nich niemieczyny miljar marek, a zaostżrane nieustannie środki prawne przeciw Polakom stały się w końcu skandalem całego cywilizowanego świata.

Te ziemie od lat dwunastu blisko żyją w państwie polskim. Ślady narzuconej przemocą niemieczyny zostały z nich starte, a ta skromna ilość Niemców, która w nich, głównie na roli, pozostała, nie byłaby, uawet w słabej mierze, zdolna dać podstawy rządowi niemieckim. Szkoła polska zdążyła już wychować młode pokolenie, dla którego nawet pamięć niemieckiego panowania jest widmem z błękitnej dali.

Zajmując te ziemie nanowo, Niemcy znaleźliby się w kraju tak obcym, jak gdyby kilkudziesięcioletni okres wyjętej germanizacji wcale nie istniał.

Mówiliśmy już, że dzisiejsze Niemcy nie są tem, czem były dawne przed wojenne. Ani ich potęga nazewnątrz ani zwartość wewnątrz, ani postęp gospodarczy, ani siła finansowa, nie mogą się równać z tem, co przedstawiało zbudowane przez Bismarcka i w karby pruskiej komendy ujęte cesarstwo.

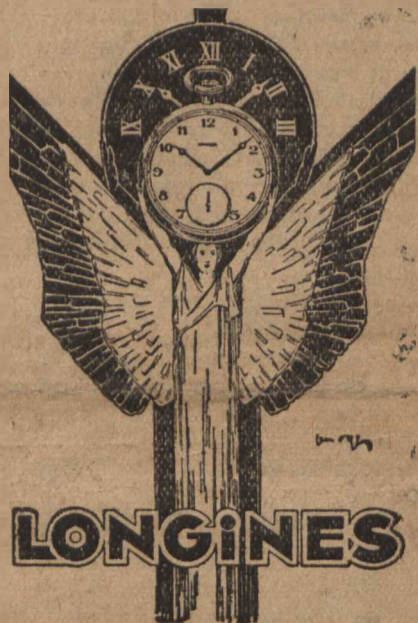
Z obserwacji ostatnich lat zdaje

nam się nadto, że wschodnie Niemcy wykazują obecnie coraz mniejszą żywotność w porównaniu z zachodnimi i że środek ciężkości życia niemieckiego zaczyna się szybko przesuwać na zachód. Ten środek ciężkości oddala się zatem coraz bardziej od ziem polskich, co nie będzie ułatwiał Niemcom zwrócenia ich głównej energii narodowej w tym kierunku.

A teraz jedna kwestja wcale nie ostatniego znaczenia.

Wiele się w Niemczech dziś robi hałasu na temat niebezpieczeństwa polonizacji niemieckich prowincji wschodnich. Mówi się o robotnikach rolnych, sprowadzonych z za granicy polskiej, którzy tworzą żywioł polski tam, gdzie on od wieków istnieje; mówi się o mieszcowskich Polakach, którzy kupują gospodarstwa rolne, opuszczane przez Niemców. Otóż jeżeli to niebezpieczeństwo jest realne, to pochodzi ono z dwóch źródeł: 1) że Polak nie nudzi się na wsi, nie ucieka z niej do miasta, i nie gardzi żadną pracą, związaną z rolnictwem, i 2) że ludność polska wykazuje blisko trzy razy szybszy naturalny przyrost, niż niemiecka.

Póki Niemcy mają względnie małą liczbę Polaków w swych granicach, póty to niebezpieczeństwo polonizacji można uważać za raczej rozdymane



## Brześć mści się...

### Sensacyjny wynik wyboru Zarządu w przemyskiej „Rodzinie Wojskowej”.

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, pułk. Kostek - Biernacki natopkał po powrocie ze stanowiska komendanta twierdzy brzeskiej na opór i zdecydowane objawy niechęci przedewszystkiem w Przemysku, gdzie do chwili mianowania go komendantem twierdzy brzeskiej pełnił funkcję dowódcy 38 p. p. Sensację wywołała wiadomość o opozycji członków przemyskiej organizacji „Rodziny Wojskowej” przeciw wyborowi żony pułk. Kostek - Biernackiego na przewodniczącą organizacji. Wskutek tej opozycji, która wywołała konsternację, zebranie odroczone. O dalszym jego przebiegu w dn. 16-go bm. donosi „Ziemia Przemyska” (nr. 68 z dnia 20-go b. m.):

„Jak wiadomo na poprzednim zebraniu przed paru dniami wybrano przewodniczącą żonę b. komendanta Brześcia p. Biernacka, ponieważ jednak panie wybrane do Wydziału, odmówiły p. Biernackiej swojej współpracy, zebranie musiano powtórzyć. Obfitowało ono w momenty jeszcze bardziej sensacyjne. Uznano bowiem wybór pułk. Biernackiej za nieważny, poczem po bardzo burzliwych obradach przy zdecydowanej przewadze przewodniczącą zrobiono p. pułk. Dragatową, która otrzymała 138, podczas gdy na pułk. Kostek - Biernacką oddano głosów cztery. Mimo fatalnej przegranej zwolenniczki p. Biernackiej, poczęły się z kolei gwałtownie domagać sprostowania rzekomo nieścisłych wiadomości „Ziemi”. I ten wniosek mimo krzykliwego i pływkiego poparcia go przez p. Galiczyńską został olbrzymią większością głosów odrzucony. Dla ścisłości należy dodać, że nawet wśród pań z 38 p. p. obudziło się sumienie. Cały ich szereg pod przew. żony kpt. 38 pp. p. Gorgoszowej (kandydatki BB. do ostatniego Sejmu) przeciwstawił się zdecydowanie żonie komendanta Brześcia. Wybory w przemyskiej „Rodzinie Wojskowej” komentowane są i w Przemysku i w całej niezależnej prasie, jako oddech przeciwko osobie b. komendanta kazamat brzeskich... Brześć zaczyna się mścić...”

Pozatem „Ziemia Przemyska” donosi:

Wobec różnych pogłosek, jakie obiegają prasę polską i zagraniczną stwierdzamy, że b. komendant Brześcia Wacław Kostek W. Biernacki przebywa od dnia 7 grudnia w Przemysku, pełniąc jeszcze dotąd obowiązki dowódcy 38 pp. Komendant Brześcia nie wydała się prawie zupełnie z koszar.

## 42.

Według doniesień łódzkiego „Rozwoju” z Zurychu p. Piłsudski uda się z Francji drogą morską do Lizbony, gdzie dopiero będzie zdecydowanym czy wogóle pojedzie na Madere.

Panu Piłsudskiemu towarzyszy w podróży prócz dr. Wojczyńskiego

złucznie w celu budzenia i wzmacniania w narodzie niemieckim uczuć przeciw polskich. Ale gdyby im tak szczęście sprzyjało, gdyby zmiana granicy z Polską na swoją korzyść im się udała i gdyby przykrajali sobie mniej czy lub większy obszar ziemi polskiej, wtedyby dopiero rozległ się gwałt w całym Niemczech i gwałt, niestety, uzasadniony. Rozrodczość polska i głód polskiego chłopca na ziemi, przy niemożności zamknięcia granicy przed Polakami, już obywatelami niemieckimi, sprawiłyby, że dźwięki mo wy polskiej rozlegałyby się coraz bliżej Berlina. Katastroficzny spadek naturalnego przyrostu ludności niemieckiej sprawiłby, że granica etniczna na polsko - niemiecka posuwałaby się szybko na zachód, przygotowując na przyszłość granicę polityczną, wobec której linja traktatu wersalskiego wydawałaby się Niemcom dobrodzieństwem.

Naród polski, na skutek odcięcia go od morza i pozbawienia ziem najcenniejszych, cofnąłby się gospodarczo, politycznie i cywilizacyjnie, ale rosnąc liczebnie, rozszerzałby swój obszar na zachód, przy kurczeniu się te rytorjalnym, przy cofaniu się od wschodu narodu niemieckiego.

Niemcy przeklinająby za to Pola - ków; a przecie nie byłaby to wina nasza, tylko polityki, która jak pijany płota, trzyma się starych kierunków w czasach, gdy procesy życia idą już przeciw niej, czyniąc ją anachronizmem, absurdem.

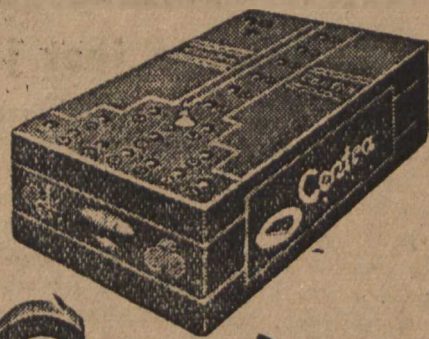
Te zmiany, które zachodzą dziś w narodzie niemieckim, a zwłaszcza ten fatalny spadek rozrodczości, sprawiają, że rozszerzanie się jego państwa na ziemi niemieckiej jest dla niego bardzo niebezpiecznym, w przyszłości musiałoby się okazać wprost zabójczym.

W tem położeniu najlepiej dla Niemców jest kontentować się tem, co mają, to, co mają, umacniać i uzdrawiać.

Mogliby pod tym względem wziąć sobie za wzór mądrzejszych od siebie Anglików, którzy rozumiejąc, że świat się niekorzystnie dla Anglii przekształca, przestali już dążyć do nowych zdobyczy, a starają się tak postępować, żeby ich dotychczasowy, po niemiecku mówiąc, Besitzstand, jak najmniej był zagrożony.

Na zakończenie trzeba nam przy-

## BATERJE ANODOWE



# Centra

Przedstawicielstwo w Lublinie

FELIKS KOSIŃSKI

Lublin, ul. Żmigrod Nr. 7. Telefon 7-40. 1505

znać się do jednego grzechu.

Tym grzechem wobec siebie samych, wobec Niemców i wobec całej Europy, jest ta nasza, granicząca z brakiem godności bierna cierpliwość, z jaką znosiliśmy dotąd bezprzykładne w stosunkach międzynarodowych zachowanie się zarówno Niemców, jak ich przyjaciół i agentów, traktowanie naszej granicy zachodniej, jakby to była kwestja otwarta. Dyplomacja nasza puszczała bez protestu wystąpienia nawet osobistości urzędowych; pozwoliliśmy na zastosowanie, nawet przez naszych przyjaciół, do rdzennej ziemi polskiej niedorzecznej nazwy „korytarza gdańskiego”, jakby to była droga do Gdańska po cudzej ziemi. Ta nasza bierność rozchwiała Niemców i ich w tej sprawie sojuszników i doprowadziła do tego, że dziś tę sprawę dyskutuje się nawet w sprzymierzonej z nami Francji.

I Niemcy, i ci, co im w ich intrygach pomagają, powinni wiedzieć, że my, Polacy, bardzo gorąco pragniemy pokoju, umożliwiającego nam tak potrzebną pracę nad wyleczeniem odczynny naszej z ran, zadanych jej przez długą niewolę. Ale nasza miłość pokoju nie sięga tak daleko, żebyśmy na pokojowej drodze oddali choć jedną piędź naszej ziemi.

Ten, kto chce nasze granice naruszyć, — chce wojny.

ROMAN DMOWSKI.

icznej i dzienników sanacyjnych) nad chodzą również z innych miejsc postoju.

## „SZCZERBIEC”.

Ostatni [34] numer poczytnego dwutygodnika „Szczerbiec” zawiera artykuły związane z naszym dostępem do morza. Pierwszy z nich jak wskazuje sam tytuł: „Polskość Pomorza” udawadnia faktami, rozsianymi na przestrzeni tysiąclecia, przynależność tych ziem do państwa polskiego. W rozważeniach na temat „Z jakimi faktami z dziejów Polski sploty się dzieje Pomorza?” znajdujemy uzasadnienie znaczenia Pomorza dla polskiej polityki zagranicznej w ciągu dziejów.

Artykuł „O Polakach w Prusach Wschodnich” przynosi ciekawe dane potwierdzające przewagę ludu polskiego na ziemiach pruskich oraz przedstawia ucisk tej większości przez niemieckie władze administracyjne. W dalszym ciągu z artykułu „Gospodarcza wartość własnego dostępu do morza” widzimy jasno korzyści wynikające z posiadania okna w świat, jakim niewątpliwie jest nasz maleńki pas wybrzeża morskiego, artykuł zaś „t. zw. 700-lecie Prus Wschodnich omawia wyniki zjazdu historyków, który się odbył niedawno w Warszawie. Mielibyśmy jeszcze dwa artykuły, poruszające bieżące kwestje polityczno - społeczne, lecz stały się one solą w oku cenzury i zostały skonfiskowane.

Artykuły te „Brześć” i „Glossy” mówią za siebie tytułami i pustymi stronicami.

## POKAZ JEDWABNICZY W LUBLINIE

### Co to jest jedwab naturalny?

Najpiękniejszą i najtrwalszą przedzę na świecie, jedwab naturalny, dostarcza nam gąsienice motyla jedwabnika, które w tym celu są specjalnie hodowane przez człowieka od kilku tysięcy lat.

Gąsienice te wysnuwają cieniutką i mocną nitkę, którą człowiek używa dla swych potrzeb, jako jedwabną przedzę.

Jakkolwiek niteczka jedwabna jest bardzo cienka, moc jej równa się mocy nitki stalowej tej samej grubości, jest to zatem najtrwalsze włókno na świecie. Świadczą o tym doskonale zakonserwowane tkaniny jedwabne w wykopaliskach starych grobów z przed setek lat. Świadczą stare opisy, z których wynika, że piękne i rzadkie niegdyś u nas jedwabne szaty przekazywane były w spouściźnie z pokolenia na pokolenie.

Dlaczego jednak obecnie istnieje przesądzenie, że jedwab jest tkaniną piękną — lecz raczej nietrwałą. Szybko pęka, przeciera się i zmienia na niekorzystny po upraniu w wodzie.

Powodem tego jest fakt, że obecne tkaniny, które nabywamy pod nazwą „jedwabiu” zawierają tylko częściowo, lub wcale, owe najtrwalsze włókno — jedwab naturalny. Przemysł bowiem współczesny wobec dużej konkurencji, dążąc do produkowania jak najtańszych przedmiotów, wyrabia t. zw. jedwabne tkaniny: w najlepszym wypadku z jedwabiu obciążonego sztucznie solami metalicznymi, które czynią włókno grubszym, cięższym, lecz je osłabiają, — przeważnie jednak z mieszaniny jedwabiu naturalnego ze sztucznym, bądź z samego sztucznego jedwabiu. Jedwabie takie są słabe i pod wpływem wody, lub słońca w krótkim czasie zupełnie się rozpada.

Te cechy wyrabianych obecnie jedwabiu, przyczyniły się do powstania niesłusznego mniemania, że jedwab wogóle jest tkaniną piękną, lecz słabą.

Od kilku lat powstają w Polsce pierwsze hodowle jedwabników, produkujące krajowy surowiec jedwabny. Cen-

tralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku, pracując nad rozpowsechnieniem w Polsce hodowli jedwabników, postanowiła sobie między innymi za zadanie dowiedzieć w jak dużym stopniu tkaniny wykonane z jedwabiu naturalnego, pochodzącego z krajowych hodowli jedwabników, są nie tylko piękne lecz i tak trwałe jak owe starożytnie jedwabie wyrabiane przed wiekami.

W tym celu pracownia Jedwabiu Działu Przemysłowego C. D. S. J. w miarę wzrastania produkcji surowca jedwabnego, wyrabia tkaniny jedwabne z najczystszej naturalnego jedwabiu, produktu gąsienic jedwabnika, bez żadnych przysmaczków innych włókien, bądź chemicznych, osłabiających jedwab, obciążających.

Tkaniny te dzięki swej mocy są nieocenione dla wyrobu z nich przedmiotów mających przetrwać wieki: — artystycznych malatur i haftów, szat kościelnych i sztandarów, przedmiotów sztuki, lub innych wyrobów wymagających również trwałości, zwłaszcza przy częstym praniu, jak wykwiłnej bielizny, sukien łączących praktyczność z elegancją, pokryć na koldry, parasole i t. p.

W stosunku do swej wartości i wysokiego gatunku jedwabie te wypadają taniej niż przywożone z zagranicy, gdyż nie obciąża ich wysokie cło, jakim zagraniczne jedwabie są w Polsce obłożone.

S. W.

## DZIECKO — SIEROTA.

Rok już minął od czasu, jak posturkowy przyprowadził do przytulku dwoje porzuconych na ulicy dzieci. Dochodzenie ustaliło, że był to Staszek Wirchowski (7 lat) i jego siostrzyczka Wandzia (5 lat). Matka ich wdowa, zrozpaczona utratą posady, rzuciwszy dzieci na łaskę losu, rzuciła się pod koła pociągu...

## Pasta do zębów

# DENTOSAN



Chroni zęby od psucia.

4985

Zbliżał się dzień 25 grudnia. Wycho wawczyni zaproszona na wigilję do krewnych, ułożyła dzieci do łóżek wcześniej niż zwykle i pozostawiwszy je na opiece służącej, wyszła. Na dwu niewielkich salkach panowała cisza. Dzieci spały. Tylko Staszek niespokojnie kręcił się na swojej łóżeczku. Dzwon kościelny wołający na „Pasterkę” płynął do sali. Staszek w białej koszulce zerwał się z łóżka, podbiegł do okna i wpatrywał się w coś, w ciemną otchłań nocy. W pewnej chwili wrócił do łóżeczka Wandzi: — „Wandziu, wstawaj prędko” — szeptał gorączkowo. Wandzia zerwała się. — „Chodź!... mamusia patrzy na nas” — pociągnął ją do okna. „Idzie, gdzie?” — pytała niewspół śpiąca Wandzia. „Tam — z nieba, przecież mamusia mówiła, że z nieba będzie patrzyła na nas. Widzisz — ta gwiazda — to mamusia... przyszła do nas... na wigilję.” Na ciemnym tle nieba Wandzia zobaczyła mamusię... Ktoś otwierał drzwi. — „Mamusia” — rzuciły się dzieci ku drzwiom. Weszła stara Magda, sąsiadka Wirchowskiej. Przytuliła dzieci do siebie, ocierając łzy. Przyniosła wam od mamusi — mówiła — wyjmując zabawki, buleczki, cukierki... Dzieci uspokoiły się... Położywszy je do łóżek, siedziało, aż usnęły. Patrzyła stara Magda na łóżka dzieci po ustawiane naokleto i mówiła do siebie. — Wielki grzech wam, ludzisko, że nikt w taki wieczór tu nie przyszedł! Jak pozwala wam sumienie cieszyć się

radością tylko swoich dzieci przy choince... A czy to nie nasze dzieci tu?

I ja zapytam szczęśliwych ojców i matek — czy wykonałście to, co sumienie uczynić nam nakazuje w stosunku do dzieci — sierot w to wielkie święto dziecięce?

M. Strumleński.

## RADJO.

Poniedziałek 22 grudnia.

WARSZAWA. 11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Wieży Marij. w Krakowie, program na dz. bież. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 15.10. Komun. meteorol. Po komun. d. c. płyt gramof. 15.10. Komun. gospodarczy. 15.35. Przegląd komunikacyjny. 15.50. Lekcja jez. francuskiego. 16.15. Program dla dzieci. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.45. Odczyt z Krakowa. 17.45. Muzyka lekka z „Gastronomiji”. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka pocztowa rolnicza, Korespond. bież. W. Tarkowski. Gielda rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.55. Pras dziennik radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. „Wśród ksiązek”, przegląd najnowszych wydawnictw omówi porf. Mościcki. 20.15 Inż. J. Ginsbert wygł. feljeton p. t. Szkoła trytonów. 22.20. Feljeton p. t. „Boże Narodzenie na wsi”, 25.00. Muzyka taneczna.

Przy słabym trawieniu, małokrwiistości wychudnięciu, blednicy, chor. bach gruczołów wysypkach skórnych i czyrakach, reguluje naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” tak ważną obecnie działalność kiszek. Zadać w aptekach i drogerjach. 2922

CUDOWNA KARNAWAŁOWA NOC SZAMPAŃSKIEJ ZABAWY.

W NOC SYLWESTROWĄ dorocznym zwyczajem w gmachu TEATRU MIEJSKIEGO i TOW. MUZYCZNEGO

ODBEDZIE SIĘ:

# Wielka REDUTA PRASY

## NAJMILSZA GWIAZDKA.

Jednym z najmilszych podarunków świątecznych zarówno dla dzieci jak i młodzieży jest bezwzględnie dobra, ciekawa książka, która umili długie wieczory zimowe. Pomyślała o tym zawczasu ruchliwa Księgarnia św. Wojciecha, zaopatrując się w bogaty dział ostatnich nowości zarówno dla najmłodszych, tych którym trzeba jeszcze czytać głośno, jak i dla starszej młodzieży szkolnej.

Pragnąc ułatwić wybór książek przez rodziców i krewnych niewiedzących czem uszczęśliwić swoje pociechy, omówimy krótko najnowsze wydawnictwa. Najpierw dla milusińskich, bo oni jako najmłodsi mają zawsze pierwszeństwo.

„Kopciuszek”. Janina Porazińska z obrazkami Stanisława Bobińskiego. Śliczna i wzruszająca bajka o biednym, małym Kopciuszku napewno będzie przyjęta radośnie i czytana z zaciekawieniem a liczne, kolorowane obrazki będą oglądane z wielkim zainteresowaniem. Dzieje Kopciuszka ujęte są przez Porazińską bardzo ciekawie i zupełnie inaczej niż w dotychczas znanych bajeczkach o Kopciuszku.

„Dziesięć płaczków nieboraczek”. Janina Porazińska. Ilustrował Mikołaj Wisznicki. Cena 8 zł. 20 gr. Wiara w

„płaczki”, których wyobrażenie można było komuś podrzucić i tym sposobem pozbyć się na przykład niekorzystny placzu dziecka — do niedawnych jeszcze czasów utrzymywała się w wielu okolicach Polski. Na tem tle Porazińska snuje swą ciekawą bajkę o „dziesięciu płaczkach nieboraczek” i o babce prababce. I radzi w jej bajce babulka matce, której synek bardzo często płacze.

„Jak się dzieciak nie utuli, weźcie rękaw od koszuli i uszyjcie dziesięć płaczków, dziesięć płaczków nieboraczek. I rozrzucie płaczki owe... Gdzie? Na wozy sąsiadowe”.

„Przygody Wiewióreczki”. Juljan Ejsmond. Ilustrował Mikołaj Wisznicki. Cena 8 zł. Zmarły niedawno poeta uśmiechu, który tak bardzo lubił dzieci, pozostawił im śliczną pamiątkę: „Przygody wiewióreczki”, które wzruszą napewno niejedno serduzko. Napewno dzieciaki będą się uczyć z przejęciem wierszyków o wiewióreczce Rudziuni i nie zechcą rozstać się z tą śliczną książeczką.

„As i Murcio”. Zygmunta Wyrobek. Ilustracje Mieczysława Wyrobka. Nakładem księgarni św. Wojciecha. Jest to ciekawa opowieść o przygodach bieluśkiego jak śmietana pieska Asa i czarniutkiego jak atrament kotka Murcia. Zainteresuje ona gorąco milusińskich, zwłaszcza, że oprócz zajmującej treści

zawiera bardzo dużo ładnych, ciekawych obrazków.

„Polski zaklęty świat”. Bajki Or Ota. Ilustracje Wacława Oppmana. Nakładem księgarni św. Wojciecha. Bajki te wprowadzają dzieci w zaklęty świat czarów. Czegóż w nich niemal jest i bajka o śpiącej królewnie, o zbójcu Madeju, o Śnieżce i o krasnoludkach, o kocie w butach z cholewami, o djabie Berucie i panu Twardowskim. Ilustracji jest dużo i ciekawe.

„Koledzy Romciu”. Julia Piasecka. Ilustracje Marii Załęskiej. Nakładem księgarni św. Wojciecha. Stron 150. Jest to zajmujące opowiadanie o małym, siedmioletnim Romciu, który pierwszy rok jest w szkole i przeżywa tam wiele ciekawych rzeczy. Zainteresują one niewątpliwie wszystkich jego rówieśników. Książka jest bogato ilustrowana i bardzo ładnie wydana. Będzie napewno miłym upominkiem gwiazdkowym.

„Zoko zagranicą”. Stefanja Baczyńska. Książka ta jest przeznaczona dla starszej dlatwy — bogato i ładnie ilustrowana — treści bardzo zajmująca i w przystępnej, ładnej formie podaje wiele ciekawych wiadomości, z których się można dużo nauczyć.

„Legendy warszawskie”. Or Ot. Ilustracje Wacława Oppmana. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Ciekawe „legendy warszawskie” spotkają się nie-

wątpliwie z dużym zainteresowaniem młodzieży, która w sposób łatwy i miły zapozna się z legendami stolicy i jeszcze bardziej pokocha ją, rozumiejąc głębiej jej przeszłość. Przeczyta ją chętnie zarówno starsza dzieciarnia, jak i młodzież szkolna, która „przeszła już wierzzyć w bajki”.

„Dziecię Jezus”. Stefanja Marciszewska Pcsadzowa. Ilustracje kolorowe Zofii Stanisławskiej. Opowiadania ewangeliczne. Nakładem księgarni św. Wojciecha. Jest to wzruszająca, ślicznie ujęta opowieść o życiu dziecięcia Jezus, która napewno uczyni na naszej dzieciarni niezatarte wrażenie. I warto, aby wszystkie dzieci zapoznały się z tą książką jak najprędzej. Czytać ją można nawet milusińskim.

„Słowca Radości”. Helena Pagév. Ilustracje Marii Jaroszyńskiej. Nakładem księgarni św. Wojciecha. Książka ta jest przeznaczona dla młodzieży — zawiera ona bardzo ładnie ujętą opowieść o życiu św. Filipa Nereusza. Młodzież dowiaduje się z niej z zaciekawieniem o niezwykłej świętości i pobożności św. Filipa Nereusza, o jego najwcześniejszym dzieciństwie i latach młodzieńczych. Przeczyta ją z niesłabnącym zainteresowaniem.

„Chleb i Różę”. Elżbieta Schmidt-Pauli. Ilustracje Marii Jaroszyńskiej. Jest to ciekawa opowieść o życiu św. Elżbie-

# List do prof. Adama Krzyżanowskiego W SPRAWIE BRZEŚCIA.

Wobec uchylecia konfiskaty „Głosu Lubelskiego” zarządzonej za umieszczenie „Listu do prof. Adama Krzyżanowskiego w sprawie Brześcia” podajemy go poniżej w dokładnym brzmieniu.

Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wystosowali do prof. A. Krzyżanowskiego pisał B. B. na Sejm, list następujący:

KRAKÓW, 10 grudnia 1950 r.

Do JWPana Dra Adama Krzyżanowskiego

Posła na Sejm R. P.

J. Wielmożny Panie Profesorze!

Zwracamy się do Pana, jako do tego z pośród naszych kolegów, który piastując mandat poselski, ma możliwość bezpośredniego wpływu na sprawy publiczne a zarazem przyjmuje za nie współodpowiedzialność.

Liczne wydarzenia, jakie zaszły w ostatnich latach, podważają — według naszego głębokiego przekonania — moralne podstawy życia społeczno i politycznego w Polsce, a przez to samo zagrażają rozwojowi, a w dalszych konsekwencjach nawet istnieniu Państwa Polskiego. W szeregu tych zdarzeń sprawa więźniów brzeskich jest zjawiskiem najgroźniejszym. Sprawa ta nie może być sunkejonowana na milczenie świadomych sfer społeczeństwa.

W szczególności nam, jako wychowawcom, jako elicie intelektualnej, jako tym, którzy składali przysięgę wiernej służby i dbałości o całość Rzeczypospolitej, nie wolno pominąć obojętnie sprawy Brześcia.

Obawiamy się, że informacje, jakie Pan o Brześciu posiada, nie są dostateczne. Co więcej, mogą one być sfałszowane, gdyż pochodziły od ludzi, zainteresowanych w zatuszowaniu prawdy.

Dlatego przedstawiamy Panu w streszczeniu wiadomości o losie więźniów brzeskich, jakie posiadamy, a mianowicie, że:

1) Więźniowie ci, byli ministrowie Rzeczypospolitej Polskiej, posłowie na Sejm Polski, (wśród nich mężowie odznaczeni najwyższymi orderami cywilnymi i wojskowymi) byli bez wyjątku zmuszani do wykonywania prac poniżających. W szczególności zmuszano ich najbrutalniejszymi środkami moralnymi i fizycznymi do czyszczenia podłóg w celach, biurach i korytarzach więziennych, do dzwigniania i mycia kubłów pełnych nieczystości i odchodów nie tylko z własnych cel, lecz także do czyszczenia ustępów więziennych, przeznaczonych dla administracji więzienia, z kału, kału który niejednokrotnie musieli wydobywać własnymi rękoma.

2) Więźniowie byli głodzeni przez dwa miesiące, otrzymując po ćwierć bochenka chleba dziennie, tudzież bydlęcą strawę w postaci zup ze zgnilej kapusty, nieplukanej marchwi, ziemniaków i pastewnych buraków. Przy postach zaś karnych, trwających często przez kilka dni, więźniowie za całe pożywienie na dobę otrzymywali tylko kawałek chleba, oraz sól i wodę.

3) Najsurowszy regulamin więzień

wojskowych obostrzono w stosunku do więźniów politycznych, pozostających pod śledztwem przez cały system szykan i prowokacyj.

Za niedość szybkie i dokładne wykonanie każdego rozkazu, nawet za nie dość dokładne oddanie ukłonów wojskowych (stawanie na baczność i ukłon) — oprócz wyzwisk i obelg spadały na więźniów dodatkowe kary dyscyplinarne w postaci ciemnicy, twardego łóża i postu. Pobyt w ciemnicy, (izbie ciemnej, nieopalonej i pozbawionej nieraz nawet tapczana) dochodził do dziewięciu dni.

4) Oprócz tych najstroższych kar dyscyplinarnych znęcano się nad więźniami fizycznie. Ludziom starszym i wyczerpanym nie pozwalano w ciągu dnia nie tylko położyć się lub usiąść na tapczan, gdy siadali na zydlach więziennych.

5) Niejednokrotnie w ciągu nocy więźniów budzono i pod pozorem rewizji wprowadzano ich do innych, ciemnych i zimnych cel, tam rozebranych da naga stawiano twarzami do ściany, gdy równocześnie z pobliza dochodziły jęki i rozlegały się strzały.

6) Ponadto wszystko niektórzy więźniowie byli bici, a mianowicie policzkowani, bici pięściami celera „doraźnego skarcenia”, a w niektórych wypadkach wręcz katowani według specjalnych metod (rozbierano ich do naga i przez mokre prześcieradło wymierzano im do trzydziestu uderzeń pasami lub prętami żelaznymi wśród uragaliwych okrzyków, dowodzących tą kaźnią oficerów, które miały katowanie uzasadnić).

7) Sześcioletniego posła dr. Liebermana w drodze do więzienia wysadzono w nocy w lesie z samochodu, zdarto zeń ubranie, zarzucono mu płaszcz na głowę, skopano i zbito kastetami do utraty przytomności. Po jego przyjeździe do Brześcia stwierdzono na nim około dwudziestu ran.

Powyższe fakty, niespotykane w świecie cywilizowanym, musimy uznać za hańbę 20-go wieku. Brześć hańbi imię Polski w Europie. Brześć wprowadza rozkład i zgniliznę w życie polskie.

Wierzmy, że Pan jako człowiek i jako Polak - obywatel podzieli ten nasz sąd. Jesteśmy przekonani, że Pan uczyni wszystko, co jest w Jego mocy, dla naprawienia krzywd, ukarania przestępców i zapobieżenia powtórzeniu się w Polsce podobnych wypadków.

Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie Pan w tej walce może spotkać. Musimy jednak zaznaczyć, że trudności te nie zwalniają Pana od odpowiedzialności moralnej. Odpowiedzialność ta nie jest tylko sprawą osobistą, skoro należy Pan do Grona profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Nie wolno nam dopuścić, by ustaliła się opinia, że zbrodnie popełniano w Polsce bez naszego protestu. Prosimy Pana przeto usilnie o powiadomienie nas, czy zamierza Pan w sprawie powyższej publicznie wystąpić. (Następują podpisy pro...

**B. SOMMERFELD** BYDGOSZCZ  
ul. Śniadeckich 56  
NAJWIĘKSZA W POLSCE 4767  
**FABRYKA PIANIN**

## Zawiadomienie!

Z powodu rachy przedświątecznego w moim interesie przez Szan.—wieśniaków Lubelskich — uprzejmie zawiadamiam Szan. — Klijęntelę miejscową, że sprzedaż dla nich moich artykułów może się odbywać dopiero po godzinie 3 po południu.

Lokal otwarty do godziny 9 wieczór.

Z poważaniem **Adam Podsiadłowski**  
Lublin Ś to Duska 18 skład hurtowy towarów kolonialnych. 4988

handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalliografji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie — prospektów. 4751

### 1-a w Lublinie

Polska Pracownia

## STEMPLI

KAUCZUKOWYCH

oraz

DROKARNIA „POŚPIESZNA”

## St. DŻAŁ

Lublin, Kollątaja 3.

SKŁAD DRUKÓW

i ks. fabrycznych. 4784

### Rapne i sprzedaż.

## A) REKLAMOWA

sprzedaż: pończochy welniane, jedwabne, fildecosse podw., podpończochy welniane, reformy, kołnierzyki damskie, najtaniej poleca St Zajęczkowska, Kapucyńska 1, w podwórzu. 5010

**Buty z cholewami, różne fasony, poleca „Bogusław”** Lublin, Bernardyńska 2. 4630

## DLA DZIECI!

Na gwiazdkę sukienki, garniturki, fartuszki, buciki, boty, czepeczki, sweterki, pończoski, rękawiczki i bieliznę poleca **Kuźnikowa i Ska** Lublin, Krakowskie Przedm Nr. 70. 5009

**Dwa nowe kredensy do sprzedania.** 1-go Maja 6 w podwórzu. 5014

**Do sprzedania sanie petersburskie, warszawskie i male.** Z jednym siedzeniem. Zamojska 16. 4961

**Gramofony, płyty, ostatnie nowości, w największym wyborze poleca Skład Instrumentów Muzycznych A. Wolny** Staszica 2. Instrumenta wyborowe, ceny najniższe. Przy składzie zakład reperacyjny. 4544

**konfekcja Dziecienna** poleca na święta sukienki, bieliznę, fartuszki i t. p. poleca na...

**Kapelusze i Czapki** S. Januszewski, Lublin Kapucyńska 2. 4698

**Na gwiazdkę najtaniej** poleca: Bieliznę, krawaty, szelki, spinki, pończochy, pończoski, skarpetki, szale, rękawiczki, reformy, parasole, torebki, portfele, portmonetki i zabawki Antoni Barteczko, Krak. Przedm. 21. 4679

**Na gwiazdkę! Gramofony.** albumy, walizki szafkowe, oraz wszelkich systemów od 80 złotych; **płyty** najnowszych nagrań z ostatnich rewji i filmów dźwiękowych poleca **Fr. Borowiecki Królewska 6.** 5021

**Oprowa obrazów w ramy owalne, zwykłe Passe-portout i lamówki oraz materiały plimenne, księgi buchalteryjne i gospodarcze.** Poleca po cenach konkurencyjnych Skład Papieru K. Pięgowskiego Lublin, Kapucyńska 2. 4728

**Okazja! Wyprzedaj towarów kolonialnych po cenie kosztu.** Narutowicza 13 „Kolonja”. 4971

**Okazja! Z powodu wyprzedaj ceny bardzo niskie.** Wszelka galanterja i kosmetyka Szopena 15. 4930

**Polska Spółka Handlowa w Lublinie** Piotr Chrzastowski, sklepys Krak.-Przedm. 20 i S to Duska 10 Upominki gwiazdkowe, **KRYSTAŁY** wazony, brzytwy, żyłetki, scyzoryki, łyżwy, sanki, platerki, porcelana i szkło, poleca w dużym wyborze. 4992

**Piękne nowe pianina, i gwarantowanej jakości, od 2200 złotych** sprzedaje Jan Grzegorzewski —Lublin, Zamojska 13. 4906

**Radjo najlepszych marek** dogodnie warunki. Najtaniej poleca „Lumen” Lublin, Krak.-Przedm. 26 w podwórzu. tel. 14—01. 4914

**Dyby na święta** sprzedaje Związek Producentów Ryb Dolna 3-go Maja 9 od dnia 19 b. m. do 24 b. m. 4925

**roboty Ręczne sp. z ogr. odp.** Lublin, Szpitalna 2. **Poleca** Najświeższe wzory makat, poduszki, serwetki, jak również gotowe wykonane roboty, perle sztuczne i prawdziwe do poduszek. Przymiucie się do

## Co kupić na gwiazdkę

Prawdziwą radość sprawia każdemu upominek gwiazdkowy w postaci praktycznego i wykwintnego obuwia „PEPEGE”



**Sanie wolińskie, petersburskie, wiedeńskie i motocykl do sprzedania** Gąsiorowski, Staszica 5 5006

## TANIO i DOBRE.

Własne wyroby świąteczne: pierniki w kilku-nastu gatunkach, ozdoby choinkowe, oraz ciasto przekładane i zwykłe, poleca cukierniak St. Łakomskiego. Kościuszki 2. 4997

## TOREBKI damskie,

portmonetki, oraz wszelką wykwintną galanterję skórzaną poleca na gwiazdkę Spółka Rymarzy i Siodlarzy, Krakowskie — Przedmieście 51. Ceny fabryczne. 4601

**Węgiel, Koks i Drzewo** drobno rapane, hurtowo i detalnie, dowolne ilości loco pólnica poleca ze składów **Marja Podarewska** ul. Zamojska 28, tel. 407 oraz **KARBID** w dowolnych ilościach. 4527

## Interesy handl. i maj.

**Do odstąpienia** lokal handlowy lub na mieszkanie w śródmieściu o pięciu ubikacjach i oddzielnym podwórku. Władomość: Związek Spółdzielni Spożywców, Telefon 41. 5001

**Dom** dwupiętrowy — śródmieściu sprzedam. Oferty „Głos Lubelski” pod „Dom”. 5011

**Sklep do odstąpienia** na dogodnych warunkach, nadający się na każdy interes. Władomość Zamojska 29 w kawłarni. 5015

## Lokale.

Od za...  
ktryczn...  
wejście...  
3-go M...

pokój...  
konc...  
gancko...  
oddziel...  
telefon...  
osób se...  
mość: P...

Donles

A), wy...  
ny zakł...  
lent”, S...

A kusz...  
ska. Udz...  
Marji 13

Baczn...  
nowy za...  
Szpitaln